CZĘŚĆ XXXVI — № 56. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z poczlą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 25 Lipca. / 6 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *24 Lipca.* / *5 Sierpnia.*

Najłaskawiej mianowani zostali Fligel-adjutantami Jego Cesarskiej Mości Chorąży pułku Kawalergardów N. Cesarzowej hrabia *Lewaszow*, Sztabs-Rotmistrz pułku gwardyi Kirysyerów J. C. Mości *Sturler* i Rotmistrz pułku gwardyi Ułanów *Wołkow*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Cywilnym z dnia 13 b. m. Pełniący obowiązki Zarządzającego Wileńską Izbą Dóbr Państwa, Radzca Kollegialny *Wiepryeki*, zostaje zatwierdzony na tym urzędzie. — Zostający przy Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości Radzca Dworu *Baranowski*, mianowany Rządzcą (Правитель) Kancellaryi Ryzskiego Wojennego, Liflandskiego, Estlandskiego i Kurlandskiego Jenerał-Gubernatora.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, Archiwista Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego *This*, mianowany urzędnikiem do poleceń szczególnych przy Ministrze Sekretarzu Stanu tegoż Królestwa z rangą Radzcy Dworu; takiż urzędnik przy tymże Ministrze, Kamer-junker, Assesor Kollegialny hrabia *Grabowski*, na własną prośbę otrzymuje dymisyą z rangą Radzcy Dworu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rada Administracyjna Królestwa.

«Uznawszy potrzebném dotychczasowe przepisy, względem stawiania nowych i naprawy istniejących zabudowań drewnianych w mieście Warszawie, zebrać w jednę całość i uzupełnić zmianami, jakie doświadczenie wskazało, — na wniosek Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła co następuje:

Artykuł 1. W obrębie okopowym miasta Warszawy, wyłączając Pragę oraz przedmieścia za rogatkami położone, zabrania się: a) stawiać domy drewniane mieszkalne, frontowe i niefrontowe; b) przystawiać do domów murowanych domy drewniane mieszkalne; c) stawiać drewniane browary, kuźnie, piekarnie, dystylarnie, łazienki, łaźnie parowe, oranżerje, cieplarnie, suszarnie i w ogólności wszelkie zakłady, ognia wymagające, oraz przerabiać na takie zakłady dotychczasowe budowle drewniané; d) przerabiać budowle drewniane niemieszkalne na mieszkalne; e) pokrywać gontami lub innym wyrobem z drzewa dachy na budowlach murowanych; f) reparować dachy drewniane na budowlach murowanych.

Art. 2. Pod względem udzielenia pozwoleń na stawianie nowych lub reparację starych budowli drewnianych niemieszkalnych, ulice miasta Warszawy dzielą się na 3 klassy: Ulice klassy 1ej: Bednarska, Bielańska, Brzozowa, Boczna, Czysta, Celna, Dunaj, Dziekanka, Długa, Dziekanja, Elektoralna, Freta, Franciszkańska, Grodzka, Garbarska, Gołębia, Gnojna, Graniczna, Jezuicka, Kozia, Krótka, Kapitulna, Kanonja, Królewska, Królewskie-Przedmieście, Kamienne Schodki, Krzywe Koło, Leszno do ulicy Solnej, Mała, Miodowa, Marjensztad, Marszałkowska do drogi Jerozolimskiej, Mazowiecka, Mostowa, Nowowiejska, Nowosenatorska, Nowy Swiat, Niecała, Nalewki, Nowowiniarska, Obożna, Orla, Pusta, Piwna, Podwale, Piekarska, Przechodnia, Przejazd, Ptasia, Rymarska, Rycerska, Rynek starego miasta, Rynek Nowego miasta, Senatorska, Sto-Jańska, Slepa, Skórzana, Św. Jerzego, Sto-Krzyska, Trembacka, Twarda do ulicy Ceglanej, Wązka, Wierzbowa, Wołowa, Zapiecek, Źródłowa, Zimna, Żabia. — Ulice klassy 2-ej: Aleja, Alexandrja,

Bagno, Biała, Bracka, Bonifraterska, Belwederska, Czerniakowska (w części brukowanej), Chmielna do Wielkiej, Chłodna, Dzika do Gęsiej, Gęsia do Dzikiej, Grzybowska do Ciepłej, Jasna, Jerozolimska, Karmelicka, Karowa, Konwiktorska, Kościelna, Koźla, Krochmalna do Żelaznej, Mokotowska, Muranowska, Mylna, Nowolipie, Nowolipki do gimnazjum, Ordynacka, Piesza, Pokorna, Przyrynek, Solec, Solna, Stara, Sowia, Smolna, Szczygla, Szkolna, Szpitalna, Samborska, Tamka, Twarda od Ceglanej, Waliców, Warecka, Widok, Wielka do Chmielnej, Wiejska, Wróbla, Wronia, Wójtowska, Xiążęca, Zakątna, Zakroczymska, Zatyłki, Zawrót, Zgoda, Złota do Marszałkowskiej i Żelazna.— Do ulic klassy 3 należą wszystkie inne w 2-ch poprzednich klassach niewymienione.

Art. 3. Przy ulicach klassy 1-ej zabrania się bezwarunkowo reperacja wszelkich budowli drewnianych i frontowych i niefrontowych, mieszkalnych i niemieszkalnych.

Art. 4. Przy ulicach klassy 1 i 2 niewolno: a) stawiać budowli drewnianych, niemieszkalnych jakiemi są: jatki rzeźnicze i piekarskie, stodoły, spichrze, stajnie, wozownie, obory, chlewy, kurniki, szopy trwałe, poddasza na słupach, oraz drwalnie, większe nad 10 łokci długości; b) ani stawiać od frontu nowych drewnianych parkanów, ani też dotychczasowych reparować; parkany tę powinny być murowanemi zastąpione.

Art. 5. Wolno będzie prcy ulicach klassy 2-ej: a) reparować wszelkie budowle drewniane niemieszkalne i niefrontowe; b) reparować tylko dachy samemi gontami, na budowlach drewnianych frontowych, jako i niefrontowych, z zabronieniem wszelkiej innej reparacji; c) pokrywać dachówką lub innym materjałem niepalnym budowle drewniane, obiecujące długą jeszcze trwałość, jeżeli ta przez budowniczego miasta i znawców poświadczoną zostanie.

Art. 6. Dla ulgi uboższym mieszkańcom mającym domy na oddalonych od środka miasta ulicach zaliczonych niniejszém do klassy 3 dozwala się: a) stawiać budowle drewniane, lecz tylko niemieszkalne i niefrontowe, i to nieinaczej, jak pod warunkiem, że takie z pomienionych budowli, których wartość przewyższać będzie rub. sr. 30 mają być stawiane na podmurowaniu; wszystkie zaś materjałem niepalnym winny być kryte; b) reparować wszelkiego rodzaju budowle drewniane frontowe i niefrontowe, ale takie tylko, które niekwalifikują się jeszcze do rozebrania w drodze policyjnej jako grożące niebezpieczeństwem zawalenia się i ognia.

Art. 7. Co do wznoszenia i reparacji budowli drewnianych, znajdujących się w odległości 150 sążni od podstawy stoku Cytadeli Alexandrowskiej, wydane w tej mierze oddzielne przepisy pozostają w swej mocy.

Art. 8. W całym obrębie miasta, i bez względu na klassę ulic, dozwala się stawiać z drzewa kloaki, ale dachówką lub blachą kruszccową kryte, tudzież altany i kręgielnie w ogródkach.

Art. 9. Nie mają być dawane pozwolenia na wzniesienie nowych lub reparacją istniejących budowli drewnianych właścicielom takich possessyj, które już są zacieśnione rozmaitemi budowlami.

Art. 10. Possessje narożne, leżące przy dwóch ulicach różnej klassy, zaliczone być bezwarunkowo mają do klassy wyższej.

Art. 11. Zamierzający stawić, albo reparować budowle drewniane, podanie swe nieinaczej, jak tylko na ręce Kommissarza Administracyjnego właściwego Cyrkułu, z potrzebnemi dowodami, składać powinien. Podanie takie, najpóźniej w dniach sześciu, przedstawić ma Kommissarz Administracyjny Magistratowi, z opinją swoją i budowniczego miasta.

Art. 12. Plany konstrukcyjne, na nowe budowle drewniane niemieszkalne i niefrontowe, takie, których długość łokci piętnaście przenosi, zatwierdzać będzie Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych: Magistratowi zaś miasta Warszawy pozostawia się zatwierdzenie planów na mniejsze budowle niefrontowe, oraz wydawanie upoważnień na dozwalające się niniejszém Postanowieniem reparacje budowli drewnianych.

Art. 13. Rewizja wszelkich budowli drewnianych, celem wykrycia takich, które grożą niebezpieczeństwem zawalenia się lub ognia, odbywać się ma corocznie w miesiącu Maju, w obecności właściciela budowli lub osoby miejsce jego zastępującej, przez Delegacją, do której składu należeć będą: Radny z Magistratu przez Prezydenta wyznaczony, Budowniczy miasta, Kommissarz Administracyjny i Policji Wykonawczej właściwego Cyrkułu, oraz dwaj najbliżsi sąsiedzi rewidować się mającej budowli. W razie uznanej potrzeby, Delegacja przybierze znawców technicznych. Kommissarze Cyrkułowi wskazywać winni Delegacji possessje, w których znajdują się budowle grożące niebezpieczeństwem i rewizji ulegające, a to pod odpowiedzialnością za skutki, jakie z utajenia wyniknąć mogą.

Art. 14. Delegacja rewizyjna oraz Magistrat miasta zastosują się w postępowaniu swojem do Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 27 Maja 1817 r. ogłoszonego w Tomie 3-m Dziennika Praw.

Magistrat składać będzie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych corocznie w miesiącu Czerwcu, rapport o wypadkach dopełnionej rewizji.

Art. 15. Wszelkie władze Rządowe, cywilne i wojskowe, zamierzające stawiać jakąkolwiek budowlę w obrębie okopowym miasta Warszawy, z wyłączeniem Cytadeli Alexandrowskiej, obowiązane są zastosować się ściśle do niniejszych przepisów oraz do planu regulacyjnego miasta.

Magistrat, pod odpowiedzialnością, o zboczeniach tego rodzaju przez siebie dostrzeżonych, powinien natychmiast, nietylko uprzedzić o tém władzę, z rozkazu której wznosić się będzie budowla, ale nadto złożyć jeszcze stosowny rapport Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Art. 16. Za odstąpienie od powyższych przepisów, winni, bądź to osoby prywatne, bądź też Budowniczowie, Kommissarze Cyrkułowi i Magistrat miasta, ulegać będą odpowiedzialności, prawem wskazanej.

Art. 17. Uchylają się wszelkie dotychczasowe przepisy, zasadom powyżej określonym przeciwne.

Udzielenie zaś wyjątkowych pozwoleń, Rada Administracyjna samej sobie pozostawia.

Art. 18. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych porucza się.

Działo się w Warszawie, dnia 18 (30) Czerwca 1847 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek,
(podpisano) *Xiążę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych,
Senator, Radzca Tajny, (podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Stanu,
(podpisano) *T. Le Brun.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 23 Lipca.* Depesza telegraficzna z dnia dzisiejszego ogłoszona w Gazecie Powszechnej Pruskiej donosi, że Królowa dziś osobiście zamknęła posiedzenia Parlamentu.

Przedwczora Izba Niższa ukończyła rozprawy nad billem o ustanowieniu nowego Biskupstwa w Manchester, który przyjęła 93 głosami przeciw 14.

Wczora w Izbie Lordów przyjęty został przywrócony przez Izbę Niższą § w prawie o ubogich, nierozdzielaniu po domach pracy małżonków mających lat przeszło 60, przyjęte oraz poprawy poczynione przez Izbę Niższą w billu o Biskupstwie Manchester.

— Wniosek lorda Brougham zawierający naganę Ministrów za mniemaną bezpłodność przeszłej sessyi, na posiedzeniu Izby Lordów 20 b. m. po odpowiedzi lorda Lansdowne został nie cofnięty, ale jednomyślnie odrzucony bez głosowania.

— Korrespondencye ogłoszone w gazecie Powszechnej Pruskiej twierdzą, że Gabinet nader wiele stracił w opinii publicznej w trzech ostatnich tygodniach sessyi Parlamentowej, że bill o biskupstwie w Manchester oburzył dyssydentów przeciw Pierwszemu Ministrowi lordowi Russell i że obiór jego na członka Izby Niższej z City, jest bardzo wątpliwy; za to Minister ten powszechnie jest wielbiony w prowincyach i szczególniej przez duchowieństwo.

Londyn, 24 Lipca. Wczora Królowa Jmć zamknęła Parlament mową, którą dla krótkości czasu odkładamy do przyszłego numeru.

— Gazeta urzędowa ogłosiła Proklamacyą Królowej z d. 23 b. m. rozwiązującą Parlament i nakazującą nowe wybory Członków Izby Niższej, które mają być ukończone 21 Września bieżącego roku. Inna proklamacya zwołuje Parów Szkockich na 8 Września do Holyrood dla wybrania szesnastu Parów reprezentacyjnych na przyszłą sessyą.

— Ogłoszone zostało urzędowie mianowanie P. Labouchere, Prezesem Biura Handlu.

Londyn, 26 Lipca. (Przez statek parowy). Wybor Członków Parlamentu z City czyli właściwego miasta Londynu naznaczony jest na 28 Lipca.

— Twierdzą za rzecz pewną że Gabinet zamianuje hrabię Dalhousie Wielkorządzcą Indyj, a sira H. Pottinger, Gubernatorem Prezydencyi Madras.

FRANCYA. *Paryż, 24 Lipca.* Wczora Sąd Izby Parów ukończył kategoryą P. Pellapra, w sprawie Cubières i t. d. P. Pellapra został też skazany na degradacyą z praw obywatelstwa i na 10,000 franków winy pieniężnej.

— Na swych ostatnich dwóch posiedzeniach Izba Deputowanych ukończyła rozprawy nad projektami nowych dróg żelaznych, które przyjęła; również przyjęty został projekt nowej pożyczki od 350 miljonów franków. Izba przeszła do rozbioru budżetu przychodów na rok 1848.

Paryż, 27 Lipca. 24 b. m. Izba Deputowanych ukończyła rozprawy nad budżetem przychodów, który przyjęła 235 głosami przeciw 14.

Wczora, 26, Izba Deputowanych miała ostatnie tegoroczne posiedzenie swoje, całe było zajęte słuchaniem prośb.

— P. Teste, który zrazu nadzwyczajnie był porażony wydanym przeciw niemu wyrokiem, tak iż obawiono się o jego życie, wrócił teraz do zupełnej spokojności umysłu i prosił izby mu w więzieniu Conciergerie, gdzie jest trzymany, dano wszystko co potrzebne do pisania; postanowił ukończyć wielkie dzieło, nad którém już od lat kilku pracuje.

RZYM. List odebrany z Marsylii, mówi o wielkim spisku, który został ostatnimi czasy odkryty w Rzymie. *Journal des Débats* powtarzając tę korrespondencyą wyraża się następnie: «Nie możemy jeszcze sądzić ani o ważności, ani nawet o rzeczywistości tego spisku. Pierwsze szczegóły które o nim donoszą są zbyt ciemne, i zdają się być nader przesadzone, kiedy spiskowym przypisują zamiar attakowania pospólstwa podczas jednego z następujących dni świątecznych i wymordowania 15,000 osób.

— Kardynał Gizzi niezupełnie usunął się od steru Rządu; donoszą, że w podziale wielkich władz Państwa, kardynał ten zatrzyma wydział Spraw Zagranicznych, a kardynałowi Ferretti powierzone będą sprawy wewnętrzne.

HISZPANIJA. *Madryt, 18 Lipca.* Królowa opuściła Madryt wczora o godzinie 8 wieczorem a o 2 rano przybyła do Granja.

— Królowa przed odjazdem wydała rozkazy iżby Król pod jej niebytność nie mógł zamieszkać w pałacu Madryckim; jakoż zakaz ten został oświadczony Królowi, który rzeczywiście chciał się tam przenieść na mieszkanie z Pardo.

— Karliści, podupadli zrazu na duchu po śmierci swych

*

wodzów Tristany i Ros de Eroles, ale wkrótce powstali z nową energiją. Nowi wodze wtargnęli z połączonemi bandami do prowincyi Tarragony, gdzie sieją przestrach podpalając domy i zatrzymując powozy publiczne. Twierdzą że obwarowane miasto Gandesa nad rzeką Ebro wpadło w ręce powstańców; punkt to jest nader ważny dla dalszych ich działań.

SZWAJCARYA. *Bern, 20 Lipca.* Dziś Sejm zajmował się dalszemi rozprawami nad związkiem kantonów katolickich; rozprawy te były nader burzliwe; oto jest ich wypadek: puszczono na głosy następne dwa postanowienia, podane przez Bern:

1.) Sejm ma oświadczyć, że związek siedmiu kantonów katolickich powinien być rozwiązany, jako przeciwny rozporządzeniom paktu z roku 1815. (Za tym wnioskiem głosują Zurich, Soleure, Schafhouse, St. Gall, Argovia, Tessin, Genewa, Vaud, Thurgovia, Grisons, Glaris, Bern, Bâle-wieś, i Appenzell, co czyni 12$\frac{2}{2}$ stanów).

2.) Kantony katolickie są odpowiedzialne za wykonanie powyższego postanowienia Sejmu, a ten zachowuje sobie możność przedsięwzięcia w razie potrzeby dalszych środków, jakie za potrzebne uzna. (Za tym wnioskiem było też 12$\frac{2}{2}$ stanów).

Kantony katolickie oświadczyły natychmiast iż w protokole posiedzenia zamieszczą protestacyą przeciw tym postanowieniem.

Bern, 22 Lipca. Gazety radykalne donoszą dziś z zadowoleniem o nowém zwikłaniu dyplomntycznem jakie tu zaszło, między posłem Francuzkim i Rządem. Niejaki P. Jenni wypuścił na ulicę swego psa z dwoma krzyżykami na szyi na czerwonych wstążkach; poseł Francuzki, widząc w tém zniewagę orderu Legii Honorowej, żądał zadość uczynienia, ale Rząd mu go odmówił, odsyłając Posła do zwykłych sądownictw.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *26 Lipca.* (Wieczorem.) Gazeta urzędowa ogłosza obwieszczenie o zdjęciu blokady z portu Oporto i innych na rzece Douro, w skutek wyroku Królowy Dony Maryi Portugalskiej z dnia 1 Lipca — Umarł P. O'Connor Don, deputowany z Roscommon i jeden z Lordów Skarbu.

PARYŻ, *27 Lipca.* P. Pellapra nader był zmartwiony wyrokiem degradacyi obywatelskiej jaki na niego zapadł. Uiścił natychmiast zasądzoną na nim winę pieniężną i wychodząc zwięzienia przesłał Prefektowi Policyi drugie 10,000 franków na cel wykupienia więźniów trzymanych za długi — Jedna gazeta zaprzecza wiadomości, jakoby jenerał Cubières miał zamiar przesiedlenia się do Ameryki — Rozchodzi się pogłoska że na Radzie Ministrów postanowiono powołać P. de Lamartine przed sąd Przysięgłych z rzeczy mowy, którą miał ostatnimi czasy w Mâcon, na danej dla niego uczcie i która tchnie duchem rewolucyjnym.

RZYM, *19 Lipca.* Monsignor Grasselini złożony został z urzędu Gubernatora Rzymu a pełniącym obowiązki Gubernatora mianowany P. Morandi, adwokat, używający powszechnego zaufania.

— Piszą z Bolonii, 20 Lipca: «Dwa bataljony austryackie, każdy od 800 ludzi, przyszły do Ferrary 17 b. m. Zamiast udać się do twierdzy, poszły do koszar San Domenico w samém mieście; oficerowie nawet zażądali kwater od mieszkańców. Lecz kardynał Ciacchi, legat w Ferrarze odmówił kwater i wysłał gońca do Rzymu. To wszystko sprawiło w Ferrarze pewną fermentacyą, która powiększyła się za odebraniem wiadomości o spisku odkrytym w Rzymie, spisku który miał na celu oprzeć się reformom przez Papieża wprowadzanym i zmusić Ojca świętego do mianowania Sekretarzem Stanu kardynała Lambruschini.

SCHWALBACH, *27 Lipca.* Jego Królewrka Wysokość Xiążę Adam Wirtembergski, jenerał-porucznik i jenerał-adjutant Cesarsko-Rossyjski, umarł dziś w naszém mieście, gdzie brał kuracyą wodną. Xiążę urodził się 16 Stycznia 1792 i był starszym synem J. K. W. Xięcia Ludwika Wirtembergskiego, stryja dziś panującego Króla Jmci Wirtembergskiego.

BAWARYA. Dotąd w całej Bawaryi jeden tylko był adwokat izraelita; teraz Rząd wydał postanowienie iż każdy żyd, który ukończy kurs Prawa, będzie mógł być przyjętym do palestry.

BREZYLIJA. Piszą z Rio-Janeiro, 23 Maja: «N. Cesarz mianował do prowincyi Fernambouc dwóch Senatorów, co gdy się niepodobało Ministrowi Skarbu, Panu Hollando Cavalcanti, ten podał się do dymissyi. W skutek tego utworzył się nowy Gabinet, w którym pozostał jeden tylko baron de Cayrio, Minister Spraw Zagranicznych. Nowi Ministrowie są: Spraw Wewnętrznych J. M. de Brilho; Sprawiedliwości C. M. Lopez Gama; Skarbu J. J. Fernandez Torres; Wojny J. P. das Santos Barretto; Marynarki tenże, tymczasowie. *(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

KALEIDOSKOP FILOZOFICZNY.

(Przez H. Rzewuskiego).

OBROT 7.

Ile razy jest mowa o Prawie, zapytanie następuje: a gdzie ono jest napisane? I bez wątpienia to zapytanie jest słuszne względem wszystkich praw porządkowych, które drugo-względnemi nazwać można. Ale wyobrażenie pisma nie ściąga się do praw zasadniczych narodów, bo te, wyjąwszy prawa Mojżeszowe, w żadnym narodzie zapisanemi nigdy nie były i właśnie ich siła i trwałość na tém się zasadza, że nie mając ani daty, ani twórców coby ich okazać można, wychodzą wyraźnie z obrębu władzy ludzkiej, a tém samém noszą wyższą sankcyą.

Dwaj mężowie zupełnie przeciwnolegli sobie we wszystkich zasadach politycznych, ale którzy obaj zgłębili dzieje ludzkie, Rousseau i hrabia de Maistre spotkali się we wspólném wrażeniu, jakie na nich sprawiły te nadzwyczajne istoty, które konstytuowały narody począwszy od ich praw zasadniczych. Rousseau w swojém burzliwém piśmie *o umowie społeczeńskiej* (Contrat social) wyznaje, iż nie pojmuje siły moralnej dawnych prawodawców, którzy żadnej władzy nie dzierżąc w narodzie, zdołali go uczynić posłusznym prawom, wymagającym od jego obywatelów niesłychanych ofiar i przytacza przykład Lykurga, składającego godność Królewską, żeby zostać prawodawcą narodu, któremu już nie miał prawa rozkazywać. Hrabia de Maistre znowu twierdzi, że prawodawcy byli ludzie nadzwyczajni, których siły nikt pojąć nie zdoła, a którzy wyłącznie do młodocianego świata należą. Gorliwy katolik i filozof-deista godzą się w tém, że to powołanie konstytujące, co je ludzie dzisiejsi opierają na jakichś mandatach, wychodzi wyraźnie z warunków ludzkości jakie pojmujemy. A więc można wierzyć że Lykurg, Numa i inne imiona zachowane ze czcią w Starożytności, były to tylko symbola ustawodawczego Bóstwa, naiwnie uosobionego podaniami narodowemi.

Gdyby prawo zasadnicze mogło być wymyślone przez człowieka, byłoby to najwyższém wyrażeniem siły twórczej, a siła twórcza jest wyłącznym udziałem Boga. On jeden może ją chwilowo spuszczać pewnym ludziom ale przy tej spuściznie dodaje im pewny udział swojej wszechmocności. Wszakże zbyt trudno cóś ściśle historycznego powiedzieć o tych wielkich luminarzach, których usiłuje tłumaczyć domniemawcza historya, nauka, w której niewiele ufności pokładam, ale których historya dokumentalna bardzo mało objaśnia. Mójżesz, jest jedynym mężem Prawodawcą, dokładnie znanym w swojém społeczeństwie, który zdołał piśmiennie konstytuować swój narod, poczynając od pierwszych zasad, a kończąc na najdrobniejszych szczegółach. I to jego prawodawstwo, poprzedziwszy wszystkie prawodawstwa znane, wszystkie je przetrwało. Ale nim otrzymał władzę nad ludem, otrzymał był od Boga władzę nad Przyrodzeniem. Nawet założycielom pomniejszych społecznozci, naprzykład zgromadzeń zakonnych, zawsze przyznawano siłę nadludzką, przeciwważącą niekiedy prawa i porządek przyrodzenia. Co się zaś tyczy praw zasadniczych tych wielkich stowarzyszeń co je narodami zowią, ich pojawienie tak dalece jest pokryte zasłoną, że ani o ich ogłosicielach, ani nawet o czasie w którym się wylęgły, nic jasnego powiedzieć nie możemy. Co wszystko powinnoby przekonać, że jako sam Bóg jest stwórcą narodów, niemniej musi być stwórcą tych praw zasadniczych, dających narodom narodowość czyli życie.

Jeżeli ludzie nie mogą tworzyć swoich praw zasadniczych, jako istoty wolne, z dopuszczenia Bożego posiadają dość siły ujemnej by twór Boski umorzyć. Bo jako człowiek pojedyńczy mocen jest zniszczyć w sobie wiarę daną mu pierwszowzględnie od Boga, a która jest jego życiem duchowém; tak i człowiek zbiorowy, zbrzydziwszy sobie zasadnicze prawa swojej narodowości, mocen je unicestwić w swoim umyśle. Ale świętokradzkie usiłowanie by postawić prawa ludzkie naprzeciw praw Bożych, zawsze srogą karę wywołuje. Co najmniej, takowe narody skazują siebie na konwulsyjny żywot, aż do chwili, w której, Bóg zawsze miłosierny, widząc ich poprawę, nie pobudzi cudem swojej wszechmocności jakichś praw zasadniczych, zupełnie moralnych, rozumem ludzkim nie pojętych, a zdolnych wrócić czerstwość chorowitej społeczności. Ale najczęściej narody za takową zbrodnię bywają wymazane z xięgi żywota; a jeżeli do niej łączyły się jeszcze wykroczenia pewnego rodzaju, wtedy narod przychodzi stopniami aż do tego okropnego stanu, w którym ani żyć może samoistnie, ani nawet zespolić się z innym narodem przynajmniej cywilnym żywotem. Mamy taki przykład na narodach dzikich Ameryki, dziś wyzutych z wszelkiego węzła moralnego a tym samym społeczeńskiego, a które zachowują ślady przekonywające, że kiedyś były ukształcone.

Jako człowiek pojedyńczy nie jest mocen odmienić tej konstytucyi fizycznej którą otrzymał od Przyrodzenia, by przysposobić konstytucyą innego człowieka: tak i człowiek zbiorowy nie jest w mocy przyjąć inną konstytucyą polityczną niż tę, której zarod otrzymał od Boga razem z tym węzłem towarzyskim który go zrobił narodem, a który rozwinięty został pod Boską opieką. I jako człowiek słabej konstytucyi niezdoła jej samowolnie przekształcić na silniejszą, tak też i narod nie zdoła wzmocnić swojej jeżeli ku temu nie otrzymał warunków w swojej narodowości. Zresztą te wyrazy: słaba lub mocna konstytucya są zawsze ułudne, bo ich niepodobna zrównoważyć z jakiémś rzeczywistém znaczeniem. Człowiek, jak mówią zwykle, konstytucyi silnej, niema rękojmi dłuższego żywota niż człowiek słabowity. Owszem doświadczenie nas przekonywa, że ludzie słabowici, umieją opierać się chorobom, lubo ciągle im podlegają; a znowu ludzie olbrzymiej siły, pozwalając sobie bezkarnie wszelkich nadużyć, giną za pierwszém natarciem lada choroby. Toż i narody. Roztropna hygiena może w nich pokrzepić warunki żywota, napozor chorowitego, a te warunki istnąć mogą tylko w wierzeniach publicznych i w obyczajach obywatelów. Ale chcieć odmienić a radice konstytucyą praktyczną swojego narodu, jest dążnością narodobójczą; bo konstytucya jaka jest, jest życiem narodu. Reformator radykalny cóż usiłuje uczynić? oto odebrać życie narodowi, a potém nowe życie utworzyć, któreby jego zwłoki na nowo ożywiło.

Lecz z tego nie wnioskujmy, że narody są skazane na nieruchawość, tak jak Chiny, które od tylu wieków nie są zdolne do uczynienia żadnych kroków, ani postępnych ani wstecznych. Bynajmniej. Gdzie jest żywot, tam musi być ruch; i każdy naród, tym samym że żyje, chociaż bez żadnych reform widocznych, przekształca jednak swoje formy.

W każdém stowarzyszeniu żywotném są dwa duchy: je-

den dodatni, zachowawczy, drugi ujemny, reformacyjny. Jeżeli oba zamartwieją, natenczas narod skrystalizuje się w kształtach częstokroć wielce nadobnych i wyrazistych, jak wszystkie krystalizacye. Ale te kształty będą bez życia organicznego. Narody pod tą skorupą istniejące nie mogą mieć życia zbiorowego; pozostaną ludzie, ale narodu nie będzie. Takim był Egypt, dotąd zaskorupiony pod przeklęctwem Ezechiela proroka; takiemi są dzisiejsze Chiny, na takim stopniu stanęło było Państwo Rzymskie, kiedy rozszarpane zostało przez młodociane ludy Północy i Kaukazu, a Greckie, kiedy Islam, pełny wówczas życia, śpieszył by koniec mu położyć.

Ale pokąd narod rzeczywiście żyje, ścieranie się dwóch żywiołów ducha, tworząc wszystkie fenomena jego historyi, jego zawodowi szkody nie przynosi. Jeżeli żywot narodowy istnieje, duch zachowawczy zawsze zwycięży ducha reformy. Wszakże to zwycięztwo nie może być tak dalece bezwarunkowe, żeby w działaniu swojém nie objawiło jakiejś modyfikacyi, a tym samym krystalizacya nie nastąpi. A tak, ani Prawodawstwo, ani Administracya, ani Kunszt, ani Przemysł, ani Literatura nie będą nieruchawe. Owszem będą rozwijały pierwiastkowe swoje zasady nie przestając być sobą samemi, tak jak młodzieniec zostaje mężem bez gwałtownych usilności, jedynie ulegając prawom swojej natury. Ale jeżeli żywioł ujemny górę wezmie nad żywiołem dodatnim, jeżeli go zdoła wykorzenić z serc obywatelskich, jeżeli mu odejmie wszelką działalność — natenczas nie nastąpi dla ciała społecznego krystalizacya, ale rozprzężenie, rozkład, dłużej lub krócej trwający, pokąd nie pożre ostatniego atomu żywotności narodowej. Tu mowa o zwykłym toku rzeczy, podwładnym rozumowi ludzkiemu. Bo któż wątpić może, że potęga Boska, jest silniejszą nad wszystkie prawa Przyrodzenia. Bywały w Starożytności przykłady jakichś nadzwyczajnych ofiar, które wyjednały od Boga, iż ten tchem swojej wszechmocności ożywiał obumarłe członki, tak jak Jego Słowo wcielone, zwyciężywszy przyrodzenie, zdołało wskrzesić już prochniejącego w grobie Łazarza.

Ale wszystkie modyfikacye, którym żywioł dodatni ducha narodowego ulega, w walce swojej z żywiołem ujemnym, nie mają się ściągać aż do praw zasadniczych narodu, bo te z okręgu władztwa ludzkiego wychodzą. Prawa zasadnicze są to albowiem te Bogi, które wywołane z oblężonego grodu, unosiły z sobą sam byt jego mieszkańców. Naprzeciwko praw zasadniczych narodu, żaden głos cierpianym być nie powinien, i nim nie będzie, pokąd samopoznanie żywotności narodowej istnieć będzie w sercach większości jednostek, składających zbiorowe ciało. Rzecz dziwna, wszyscy się godzą, że ani jednej niema nauki; gdzieby nie były jakieś pierwiastkowe zasady, rozumowaniu nie uległe, a które jej służą za podstawę. Bo inaczej nauka, poczynając od aktu wątpliwości, tym samym stałaby się niepodobną — a dla najważniejszej rzeczy, dla Konstytucyi Politycznej narodu, stanowiącej jego jestestwo, nie chcą przyznać zasad niezachwianych, lecz tylko takie, co je dowolnie namiętność dzienna przeinaczyć może.

Gdyby ludziom była dana moc tworzenia praw zasadniczych, tym samym dana by im była możność tworzenia narodów — a jakiekolwiek wyszukiwania historyczne przedsięwezmiemy, one nas zawsze przekonają, że utworzenie tej jedności, przez którą narod jest tym a nie innym narodem, zależy od warunków niepodwładnych potędze ani geniuszowi ludzkiemu. Nawet za dni naszych widzieliśmy tego dowod oczewisty. Rewolucya Francuzka, zrobiwszy rozwod nie tylko ze swojemi prawami zasadniczemi, ale nawet z Religią, z Historyą, jedném słowem z całą przeszłością swoją, usiłowała orężem i kombinacyami mądrości ludzkiej tworzyć nowe narody, lub wskezeszać takie, które oddawna były umarły. Do tego ani rozumu ani potęgi jej nie zabrakło. Najwyższa władza owczesnej Francyi urzędowie ogłosiła pod firmą Rzeczypospolitych, byt narodów Batawskich, Rzymskich, Cizalpińskich, Liguryjskich, Partenopskich, Ankonetańskich. Stanęły Rządy, wojska, nawet jakaś działalność niebez świetności. Francya tym jasełkom dała wszystko co dać mogła, ale nie miała mocy dania im życia. Te wszystkie działania tych mniemanych ciał politycznych, były poruszeniami galwanicznemi, tyle czasu trwającemi, ile zostawały pod wpływem słupa Voltaicznego. Jak tylko Francya się usunęła, te improwizowane żyjątka polityczne, okazały się natychmiast tém, czém były w istocie, trupami i nic więcej. Napoleon zrobił przeciw-probę (contre-épreuve) tego nicestwa. I on zaczął tworzyć nowe narody, ale już pod firmą monarchiczną, w której więcej pokładał ufności. Monitor ogłosił metryki nowonarodzonych Królestw Hollenderskich, Włoskich, Westfalskich. Napoleon usiłował je uwiecznić siłą oręża, protokołami dyplomatycznemi, urządzeniem dobrego sądownictwa i wzorowej administracyi. Co większa, we Włoszech naprzykład, zdołał do swojego utworu przywołać sympatye ludu, a i tu, wicher niepowodzenia w jednej chwili rozproszył te sztuczne kształty. Te mniemane narody bynajmniej nie brały udziału do tych scen dramatycznych, w których ich wojska walczyły z przeznaczeniem. A rzeczywiście innych wojsk nie było oprócz Napoleońskich; bo cóż one miały wspólnego z temi ziemiami, na których się urodziły? Sladów tej pysznej budowli nie pozostało. Bo wojsko bitne, administracya mądra, urzędy sprawiedliwe, nawet sympatye indywidualne, jeszcze nie stanowią życia narodu; a życie może istnieć bez wojska, nawet bez Rządu, może się rozwijać wyłącznie w obyczajach obywatelów. Idzie o to tylko, ażeby życie było rzeczywiste a nie sztuczne.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 24 Lipca 1847 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor*.

W DRUKARNI WOJENNEJ